

23.01.2015 Katowice

Dr hab. Barbara Kita
Instytut Nauk o Kulturze i
Studiów Interdyscyplinarnych
Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Joanny Zabłockiej-Skorek
zatytułowanej *Aksjologiczne aspekty edukacji audiowizualnej w kontekście dominujących
praktyk odbiorczych uczniów polskich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych*
napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Tadeusza Lubelskiego

Obszar rozważań, któremu swą pracę poświęciła magister Joanna Zabłocka-Skorek, jest od pewnego czasu coraz bardziej badany przez uniwersyteckie i akademickie środowiska, od medioznawców przez filmoznawców po pedagogów, zresztą zdała z tego sprawę Autorka, niejednokrotnie przywołując teksty, wnioski oraz autorytety Henryka Depty, Bogusława Skowronka, Kazimierza Deneka czy Katarzyny Olbrycht i innych. Niemniej jednak znać w tej rozprawie własne przekonanie Autorki o konieczności podjęcia tychże dociekań z perspektywy praktyka oraz filmoznawcy, których kompetencji Autorka z sukcesem dowodziła w całej obszernej – nadmienię – rozprawie, liczącej bez mała 250 stron samego tekstu (nie wliczając w to bibliografii, filmografii oraz ankiet). Dla mnie najbardziej wartościowa jest właśnie umiejętność połączenia zainteresowań i niemałych kompetencji filmoznawczych (wszak po studiach filmoznawczych jest Doktorantka) ze sporym doświadczeniem wynikającym z misji edukacyjnej, którą wraz z grupą współpracowników podejmuje od lat. Misji, która – należy dodać – została doceniona przez Państwowy Instytut Sztuki Filmowej, który nagrodził projekt. W moim odczuciu jednak, nie na nagrodę mgr Zabłocka-Skorek liczyła podejmując się wyzwania edukacji młodzieży oraz nauczycieli, lecz na ugruntowanie przeświadczenia, iż film (bo o nim przede wszystkim mowa) może i powinien być narzędziem edukacji o sztuce filmowej, kinie, wartościach, świecie oraz winien wyrabiać estetyczne nawyki młodych ludzi. Te zadania przyświecają Jej w przedstawionej dysertacji, jak również w pracy zawodowej, która odgrywa tu niebagatelną rolę, tworząc istotny punkt wyjścia tychże rozważań, a jednocześnie rodzaj projektu na przyszłość dla szkół, ze wskazaniem na rolę filmowego narzędzia jako istotnego w kształtowaniu wyobraźni młodzieży oraz jej wychowaniu.

Celowo podkreślam w ocenie zaprezentowanej pracy rolę filmu, bo istotnie – wbrew temu, co zostało zasygnalizowane w tytule – to film występuje tutaj jako zasadnicze narzędzie edukacji medialnej. Autorka zdaje sobie sprawę z tego „przesunięcia”, pisząc już we *Wstępie*: „W tytule pracy pojawia się słowo «audiowizualna», mimo iż w głównej mierze będę odnosić się do edukacji wykorzystującej film jako narzędzie wychowawcze. Współczesny film jest najbardziej pojemnym, intertekstualnym i intermedialnym przekazem kulturowym” (s. 8). Dobrze, że Autorka ma świadomość tej zmiany, jednak tym bardziej nie rozumiem, w jakim celu czyni audiowizualność zasadniczą dla swych rozważań, podkreślając to w tytule, który mógłby być znacznie bardziej precyzyjny, z korzyścią przecież dla jasności pracy. Należy to wziąć pod uwagę zwłaszcza w kontekście przyszłej publikacji tej dysertacji, która ze względu na walor poznawczy, edukacyjno-instruktażowy powinna trafić do rąk czytelników, zwłaszcza edukatorów medialnych oraz nauczycieli. W istocie jest to – w skrócie rzecz ujmując – praca o roli filmu w procesie wychowawczym młodzieży, co czasem także umyka z pola widzenia zarówno Autorki oraz, w rezultacie, czytelnika. Jest to pewnie wynikiem Jej chęci zaprezentowania bardzo wszechstronnego kontekstu podjętych badań, konieczności ich uzasadnienia szerokim podejściem, poczynając od charakterystyki uczestnictwa w kulturze współczesnej młodzieży, przez bardzo obszernie wprowadzone komentarze do „podstaw programowych” na różnym etapie kształcenia, aż po prezentację autorskiego programu edukacji.

Praca została rozpisana na pięć zasadniczych rozdziałów, *Zakończenie*, bibliografię oraz filmografię oraz aneksy pod postacią przykładowych ankiet, poprzedzona *Wstępem*, który stanowi rodzaj autorskiej eksplikacji celu podjętego zadania oraz krótko omawia zawartość kolejnych rozdziałów. Kosztem tego *résumé* warto byłoby właśnie w tym miejscu już wprowadzić kategorię aksjologii, wyjaśnić sposób jej rozumienia, nadając jej pragmatyczny (bo taki w gruncie rzeczy osiągnięcie w rozważaniach) charakter. Jest to nazbyt odroczone w pracy kwestia, tym bardziej, że aksjologia pojawia się jako absolutnie pierwsza w samym tytule i aż prosi się, by dokonać choćby wstępnego jej rozpoznania, zdefiniowania pojęć, kategorii, zakresów, w obrębie których porusza się w pracy Autorka. Tego typu refleksja pojawia się dopiero w III rozdziale pracy (*Pustka moralna. Ponowoczesność a system aksjonormatywny młodzieży szkolnej*), w którym zostają scharakteryzowane wartości, którym hołduje współczesna młodzież. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, jak trudno jest dokonać jednoznacznie trafnego wyboru co do tego, jaką problematykę wprowadzić jako inicjującą kontakt z Czytelnikiem, zwłaszcza jeśli – tak jak ma to miejsce w przypadku tej rozprawy – praca ma charakter interdyscyplinarny (co jest jej niewątpliwą zaletą) i integruje

wiedzę z dość odmiennych dziedzin humanistyki. Wcześniej jednak bardzo kompetentnie magister Zabłocka-Skorek kreśli charakterystykę „cyfrowego ucznia”, który w słusznym odczuciu niemal całkowicie rozmija się w swych przyzwyczajeniach oraz rodzajach praktyk medialnych z zakrojoną na analogowość edukacją szkolną. Ta teza jest właściwie zasadnicza dla refleksji podjętej w rozprawie, bo też ciągle rozmijanie się oczekiwań uczniów co do sposobu prowadzenia lekcji oraz wykorzystania narzędzi medialnych w procesie wychowawczo-dydaktycznym z przyzwyczajeniami nauczycieli, najczęściej tkwiących w klasycznej formule edukacyjnej, jest dla spójności i logiki narracji przewijającym się lejtmotywnym pracy. Z tego zderzenia wynikają także konsekwencje, o których Autorka pisze w całej pracy, często dokonując trafnych obserwacji: „Tym, co doprowadza do kryzysu edukację medialną w polskich szkołach jest kompletny brak zrozumienia dla współczesnych tekstów kultury audiowizualnej” (s. 76).

Dalej pojawiają się spostrzeżenia co do małej kompetencji nauczycieli w zakresie filmu, czy też szerzej „cyfrowej przestrzeni” (s. 91). W celu scharakteryzowania powszechnych zachowań wobec mediów stacjonarnych i mobilnych, mgr Zabłocka-Skorek powołuje się na przeprowadzone w ramach swego projektu w szkołach ankiety dotyczące używania telewizji, Internetu, telefonu komórkowego, oglądania filmów w kinie. Z tego zestawienia wynika przede wszystkim to, ile czasu uczeń poświęca na interakcję (to najczęściej) z ulubionym medium, jak również to, że jest nim Internet jako rodzaj multimedium, które integruje dotychczasowe formy medialności, komunikacji w jednym (choć takiej prostej konstatacji tu zabrakło). Niestety, pomimo wykonania bardzo szerokich badań (pod postacią ankiet oraz powoływania się na aktualne badania innych naukowców, np. Bogusława Skowronka w zakresie recepcji filmów) oraz wzięcia pod uwagę istotnych kryteriów: czasu, gatunku filmowego lub telewizyjnego, kontekstu odbiorczego, brak w efekcie rodzaju interpretacji tychże praktyk, Autorka często poprzestaje na wskazaniu pewnych faktów, doświadczeń, okoliczności, które towarzyszą młodym ludziom w kontakcie w mediach. A niezaspokojony pozostaje apetyt na bardziej konkluzywną formę po wykonaniu obszernego rekonesansu różnych pól „obecności” mediów w życiu młodzieży.

W całej omawianej pracy Autorka stosuje rodzaj retardacji, dość często zawieszając jakiś wątek, by zmanifestować chęć powrotu do tej tematyki w dalszej części pracy. Rozumiem tę strategię, ma ona z pewnością na celu stworzenie rodzaju suspense, który w pełni pozwala wybrzmieć istotnym przemyśleniom na końcu rozważań w rozdziale V, prezentującym program KinoSzkoła, a treści go poprzedzające są koniecznym wprowadzeniem w kontekst pedagogiczny, aksjologiczny oraz medialny, bardzo efektownym

oraz całkiem usankcjonowanym. Dodać należy, iż nie ma w pracy żadnej treści, która byłaby zbędna z punktu widzenia dokonanych rozpoznań oraz zaproponowanej przez Autorkę marszruty. Z pełną odpowiedzialnością za zrozumienie tekstu Doktorantka za każdym razem wskazuje odpowiednie miejsca (rozdz. II, rozdz. III), które należy mieć w pamięci, by wyjaśnić w pełni działanie tegoż autorskiego projektu, powtarzając wnioski dotyczące „relatywizmu moralnego młodzieży” oraz w ponowoczesny sposób rozumianej idei wolności. Tak też można, bo jest to również sposób na zawłaszczenie uwagą czytelnika. O ile jest na tyle zainteresowany, by wrócić do wskazanych miejsc, nie będąc zmęczonym typem zaproponowanej dramaturgii pracy, opartej na powtarzającym się odraczaniu pewnych istotnych kwestii na później (co ma miejsce wielokrotnie: s. 15, s. 25, s. 34, s. 37, 43, 63, 65, 68, 89, 140, itd.). Ten typ narracji odbija się na sposobie wysnuwania wniosków częściowych występujących po każdym głównym rozdziale. Konkluzje niejednokrotnie przyjmują szczątkową, mało satysfakcjonującą formę, ponieważ istnieje rodzaj przyzwolenia na rozwinięcie ich na kolejnym etapie, kiedy wraca się do sygnalizowanej wcześniej problematyki. Mgr Zabłocka-Skorek jako rodzaj podsumowania pisze na przykład tak: „Dodać należy, że [dzieci] uczone są nie tylko (a być może w dużo mniejszym stopniu) w rodzinie – ta traci współcześnie swą dominującą funkcję socjalizującą i wychowawczą, na rzecz mediów” (s. 118). Czasem zdarza się także posłużyć mgr Zabłockiej-Skorek cytatem jako konkluzją własnych badań: „podsumowując posłużę się wypowiedzią...”, nie ma w tym nic nagannego, lecz w moim odczuciu obniża rangę własnych przemyśleń Autorki, przerzucając nie tylko odpowiedzialność, ale i zasługę w konstruowaniu całości wypowiedzi na kogoś innego. Są to drobne uwagi, które w niczym nie umniejszają rangi pracy oraz kompetencji mgr Zabłockiej-Skorek, która w całej dysertacji niejednokrotnie dowiodła swej niesamowitej wręcz wrażliwości na sprawy młodzieży, znajomości jej postaw oraz psychiki, popartych doskonałym opanowaniem rozmaitych kontekstów, które posłużyły Jej za podstawę do przedstawienia swych wartościowych dokonań na polu edukacji filmowej.

Sądzę, że Autorka pokazała „pazur” krytyczno-analityczny, prezentując podstawy programowe obowiązujące w szkole na różnych etapach kształcenia, dowodząc, że można i należy włączyć edukację do mediów, przez media oraz mediów w obszar działań szkolnych. Autorka słusznie ubolewa nad niedostatkiem wiedzy (zarówno praktycznej, jak i teoretycznej) nauczycieli, którzy sami czując się niepewnie na gruncie mediów cyfrowych, unikają ich jak ognia, ograniczając ich użycie do pewnych standardów sprzed kilkudziesięciu lat, kiedy obowiązkowo oglądało się w szkole adaptacje lektur szkolnych, czasem nienajlepszej jakości. Magister Zabłocka-Skorek w swej rozprawie nie tylko postuluje zmiany i na własnym

przykładzie dowodzi ich słuszności, lecz podejmuje się bardzo trudnego z punktu widzenia metodologii pracy połączenia w jednym – dodajmy uporządkowanym i spójnym – dyskursie wielości debat spod znaku medioznawstwa, filmoznawstwa, pedagogiki, psychologii, socjologii (jeśli idzie o analizowane ankiety).

W rozdziale II pt. *Alfabetyzacja medialna w analogowej szkole* Autorka wskazuje bezpośrednio, w obrębie jakich przedmiotów oraz założonych efektów kształcenia młodzieży podstawa programowa daje możliwość wykorzystania mediów w celach dydaktycznych. I tutaj na pierwszy plan wysuwa się film jako narzędzie edukacji wykorzystywane w nauczaniu języka polskiego, języków obcych, wiedzy o społeczeństwie, edukacji artystycznej, etyce, historii itd. Słusznie dużo uwagi poświęca Autorka potencjałowi, jaki stwarza tzw. godzina wychowawcza w szkole, która niestety bardzo często bywa rodzajem „wolnej lekcji”, i nawet jeśli prezentuje się jakiś materiał audiowizualny, pozostaje on bez komentarza, nie inicjując dyskusji. A to właśnie powinna być przestrzeń moralnego kształtowania jednostek, które w wieku kilkunastu lat sprawiają wrażenie zagubionych w świecie, mimo jego otwartości i pozornej znajomości. Nie po raz pierwszy z korzyścią dla całego wywodu Doktorantka znacznie wychodzi poza zakres zapowiadziany w tytule i prezentuje propozycje wartościowych filmów dla uczniów szkół podstawowych. W tabelach wraz z tytułami filmów zestawia wartości, które one prezentują oraz kompetencje, które nawet najmłodsze dzieci mogą osiąść. Muszę przyznać, iż z dużym zainteresowaniem oraz zaangażowaniem (jako rodzic) przeczytałam różne, urozmaicone propozycje tytułów oraz analiz dzieł audiowizualnych, które wychodząc poza sztafpę, mogą wiele wnieść w postrzeganie świata oraz rozwijanie wyobraźni młodych ludzi. Autorka wychodzi poza suche zapisy, komentarze oraz postulaty, włączając w badawczą perspektywę opinie zarówno uczniów, jak i nauczycieli co do prezentowanych przez nią propozycji. Przedstawia sylwetki nauczycieli-pasjonatów, których spotkała w czasie realizacji swego programu, którzy zaświadczenia swą aktywnością, że można zrobić w szkole znacznie więcej niż zwykło się sądzić. To nadaje bardzo wymierny charakter wszelkim przedsięwzięciom, jakie opisuje mgr Zabłocka-Skorek, ale przede wszystkim dynamizuje narrację, która z pewnością nie pozostawia obojętnym, nadając jej ludzki wymiar.

Próby profesjonalnego warsztatu analityczno-interpretacyjnego, który znajdzie swe właściwe rozwinięcie w finale, otrzymaliśmy już w III rozdziale zawierającym refleksje o wartościach istotnych dla młodzieży w ponowoczesnym, cyfrowym, zliberalizowanym świecie. Ataki na potencjalną „pustkę moralną”, która ma charakteryzować pokolenie młodzieży, Autorka trafnie odpiera, wspierając się na autorytetach (Zbyszko Melosik,

Zygmunt Bauman, Janusz Mariański czy Richard Rorty, choć szkoda wielka, że jest cytowany za książką Lucyny Stetkiewicz, mimo dostępności jego książki w j. polskim, s. 105) oraz wypowiedziach zaczerpniętych z przeprowadzonych przez Autorkę ankiet, które stanowią istotny dla podejmowanych refleksji punkt odniesienia. Po omówieniu serii cech charakteryzujących młodzież w kontekście systemu moralnego oraz wartości, jakie są im bliskie, zaproponowano analizę sześciu filmów, które portretują nastolatki. Nie są to propozycje dzieł łatwych, myślę, że nieczęsto przychodzą one do głowy nauczycielom w szkołach, którzy sądzą, iż mogą być zbyt trudne, bulwersujące czy wręcz bezwartościowe. Faktycznie, w filmach *Galerianki*, *Świnki*, *Sala samobójców*, *Bejbi blues* czy *Obietnica* Autorka dostrzega diagnozę młodzieży, która nie jest jednoznacznie amoralna, lecz charakteryzuje ją „jedynie aksjologiczne zagubienie” (s. 125). Te polskie filmy mają stanowić rodzaj pomostu zbudowanego pomiędzy młodzieżą szkolną oraz bohaterami filmów, dając przyczynek do postawy identyfikacji z postaciami fikcyjnymi, bez próby ich pobieżnej oceny.

Doktorantka deklaruje: „Edukację aksjologiczną rozumiem jako wprowadzenie uczniów w świat wartości (problematykę aksjologiczną) metodą partnerskiego dialogu oraz pomoc młodym ludziom w konstruowaniu systemu wartości przy pełnym zrozumieniu i szacunku dla ich potrzeb” (s. 114). Szkoda, że to bardzo ważne dla dramaturgii pracy spostrzeżenie pojawia się dopiero w połowie rozprawy, niemniej jednak wyznacza zasadniczą jakość, którą powinno się kierować podczas prowadzenia zajęć z edukacji medialnej w szkole, której sama ich autorka się poddaje. W obszernych zestawieniach mgr Zabłocka-Skorek zadaje sobie niemały trud wskazania odpowiedniości zapisu w podstawie programowej z tytułami filmów oraz podpowiada na jakim przedmiocie można je realizować. Nie będę w tym miejscu przytaczać tytułów filmów (bo jest ich kilkadziesiąt), jednak z całą pewnością można powiedzieć, że repertuar ten jest niebanalny, nowoczesny (trafiający do wyobraźni młodzieży), niezwykle urozmaicony, jeśli chodzi o różnorodność kulturową oraz estetyczne walory wizualności, dostosowany do wieku dzieci oraz młodzieży, którym zostaje zaproponowany. Śmiem twierdzić, że wręcz otwierający ich umysły i serca na trudną historię, konflikty pokoleniowe, relacje z rówieśnikami, zagrożenia ze strony współczesnego świata – słowem na całą gamę wartości, w które młody odbiorca kultury powinien być wyposażony po skończeniu szkoły średniej (jedynie na stronie 179 przy tytule *Wymyk* umknął opis wartości, które film wprowadza). Jasne jest, że ten sam repertuar powtarza się w wielu ujęciach oraz miejscach w tabeli, co jedynie podkreśla uniwersalny charakter oraz stwarza możliwość zaprezentowania tematyki filmów w wielości perspektyw aksjologii – jako promowania odpowiednich wartości przez film, wartościowania treści płynących z popkultury oraz

poznawanie wartości sztuki. Warte docenienia jest także to, że proponuje się repertuar wychodzący poza kino zarówno komercyjne, jak stylu hollywoodzkiego, pokazując uczniom „przy okazji” inne modele kina: autorskiego, niezależnego, europejskiego, azjatyckiego, słowem światowego, co stanowi dodatkową istotną wartość edukacyjną. A jednocześnie Autorka zdaje sobie sprawę z tego, iż „negowanie kina rozrywkowego i komercyjnego przy konstruowaniu programów edukacji filmowej jest bezzasadne i bez wątpienia wpłynęłoby negatywnie na odbiór repertuaru filmowego proponowanego przez osobę konstruującą program” (s. 208).

Doktorantka podpisuje się pod filozoficzno-socjologicznym postulatem „stworzenia nowej etyki – świeckiego humanizmu, opartego na ludzkim szacunku i wolności jednostki. Wolności kończącej się tam, gdzie zaczyna się krzywda drugiego człowieka” (s. 188), posiadając jednocześnie świadomość, że panujący liberalny model w połączeniu z kryzysem wartości, skutkuje rozchwianiem moralnym młodzieży. Dlatego też swój projekt znacząco tytułuje jako *Filmowe drogowskazy*, i stara się dotrzeć ze swą misją edukacyjną w różne zakątki, co bez wątpienia się udaje, biorąc pod uwagę imponujące statystyki, które przytacza: ilości uczniów, ilości szkół, miast i nauczycieli. To – można powiedzieć – niemal projekt całościowy, ponieważ wskazuje zarówno na pozytywne wartości, podsuwa metody wychowawcze, uczy rozumienia treści audiowizualnych (zwłaszcza filmowych), kształtuje postawy odbiorcze, uczy interpretacji tekstów kultury.

W ostatnim, V rozdziale pracy mgr Zabłocka-Skorek dzieli się swymi doświadczeniami, i jest to bez wątpienia najbardziej autorsko zakrojony fragment rozprawy. Podsuwa się tutaj (zwłaszcza nauczycielom) pomysły na filmy, ale także sposoby mówienia o ich problematyce, podstawy warsztatu filmowego oraz wskazuje na rodzaj interakcji z uczniami (np. prelekcja, dyskusja po filmie, ankiety itp.). Podawane są kryteria, jakimi należy się kierować przy wyborze filmu (najczęściej jest to wiek) oraz podkreśla fakt, że ostatecznie zawsze nauczyciel ma głos decydujący, jeśli chodzi o wybór filmu. Z tego rozdziału doskonale widać, że twórcy programu mają naprawdę ogromne doświadczenie oraz wiedzę, polegającą także na tym, w jaki sposób należy budować kontakt z młodzieżą, co również jest podkreślane w całości pracy jako zasadniczy element komunikacji opartej na partnerstwie. „W edukacji aksjologicznej, w toku której wykorzystujemy film jako narzędzie dydaktyczne, należy pamiętać o odpowiedniej relacji nauczyciel-uczeń, bazującej na interaktywnym stylu komunikacji interpersonalnej” (s. 222) – ten niezwykle trafny cytat Doktorantki stanowi rodzaj podsumowania podjętych przez nią działań oraz refleksji.

Już tylko gwoili skrupulatności recenzenckiej muszę wskazać na niewielkie usterki, które pojawiają się w pracy, pomimo tego, że została ona zredagowana bez zarzutu, w sposób niezwykle przejrzysty skomponowana oraz napisana kompetentnie i dojrzałe, świadcząc o dużym odcytaniu, znajomości literatury oraz wycuciu podejmowanego tematu. Dość często w pracy pojawia się rodzaj zbędnego kolokwializmu: „co więcej”, na s. 95 miast słowa brak, jest bark; na s. 100 mamy małą literę w tytule pracy Lévinasa, a właściwie brzmi on: *Etyka i Nieskończony*, na s. 220: brak kursywy w zapisie bibliograficznym, przed drukiem należałoby także jeszcze przejrzeć pracę pod kątem niewielkiej ilości literówek oraz ujednolicić narrację przypisów. Można także pozbyć się niezręczności w rodzaju: „taka jest rzeczywistość – czy się z nią zgadzamy, czy nie” (s. 8.), „projekt adresowany nauczycielom” (s. 84), na stronie 119 znajduje się dziwna konstrukcja 3 zdań, rozstrzelonych, chyba bez powodu.

Nie są to absolutnie wady, które w jakikolwiek sposób mogą obniżyć wartość oraz rangę podjętych w dysertacji mgr Joanny Zabłockiej-Skorek refleksji, która udanie łączy badania o charakterze interdyscyplinarnym z bardzo autorskim podejściem, wręcz osobistą pasją działania, chęci wdrożenia dość – wydawałoby się – idealistycznego projektu, który okazuje się jak najbardziej praktyczny. Wszystkie te bezsprzeczne atuty rozprawy sprawiają, iż oceniam pracę doktorską p. Zabłockiej-Skorek bardzo wysoko oraz stwierdzam, że w pełni spełnia ona warunki stawiane pracom doktorskim, wobec czego wnioskuję do Rady Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów w przewodzie doktorskim.

Barbara Kita

